

1. Dzisiaj wystawienie Najświętszego Sakramentu po każdej Mszy świętej. Modlimy się w intencji naszych drogich zmarłych.
2. W czwartek Godzina Święta połączona z różańcem za zmarłych o godzinie 17.30.
3. W sobotę do południa księży odwiedzają chorych.
4. W przyszłą niedzielę będziemy obchodzić Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym. W związku z tym odbędzie się zbiórka do puszek na ten cel.
5. W przyszłą niedzielę Mszą św. o godzinie 16.00 rozpocznie się kolejne spotkanie dzieci przygotowujących się do I komunii Świętej i ich rodziców.
6. Różaniec z wypominkami codziennie o godz. 17.30, a po nim Msza św. wieczorna w intencji wszystkich wspomnianych tego dnia w wypominkach –zapraszamy do wspólnej modlitwy.
Plan wypominek:
04.11 – poniedziałek – Nabrzeżna 26,28,36
05.11 – wtorek – Nadbrzeżna – pozostałe
06.11 – środa – Hutnicza, Okrężna, Polna
07.11 – czwartek – Mickiewiczza, Stronie Wieś, Goszów
08.11 – piątek – Krótka, Żeromskiego
09.11 – sobota – Morawka, 40- lecia PRL
10.11 – niedziela – Dolna, Górna, Kopernika, Kościelna, Jaworowa, Sportowa, Szkolna, Świerkowa i te wypominki na których nie podano adresu.
7. „I ty możesz zostać św. Mikołajem. Podaruj prezent dzieciom, których rodziców nie stać na paczkę. On nie mogą ci nic ofiarować w zamian, prócz uśmiechu”. Od 02 listopada w kościele parafialnym zbieramy do kosza św. Mikołaja: słodycze, maskotki, zabawki, przybory szkolne.
8. Dziękujemy za przygotowanie kościoła do dzisiejszej liturgii. Dziękujemy za ofiarowane kwiaty.
9. W agendzie do nabycia prasa katolicka: Gość Niedzielny, Niedziela, Pismo Święte, albumy, różańce, znicze i wiele innych artykułów, albumy „Kościoły Diecezji Świdnickiej.

Komentarz do dzisiejszej Ewangelii



W historii Zacheusza wielu z nas mogłoby znaleźć dla siebie obfite źródło nadziei i duchowej inspiracji. Albowiem jesteśmy chyba do niego trochę podobni. No, może nie aż do tego stopnia, żebyśmy zaraz byli kłobocznymi, zdrajcami czy oszustami na wielką skalę, jak Zacheusz. Ale nasze życie i tak pozostawia wiele do życzenia. Zapewne sporo ludzkiej krzywdy mamy na swoim koncie. I na pewno nie jeden raz zбочyliśmy z uczciwej drogi. Zresztą nie chodzi o to, żeby się licytować z Zacheuszem w wykroczeniach; raczej skoncentrujemy uwagę, żeby go naśladować w nawróceniu. Nawrócenie to zaczęło się od tego, że Zacheusz usłyszał o Jezusie: Ten, który głosił wspaniałe nauki, który nie wstydził się zasiadać z celnikami przy jednym stole, który cudownie uzdrawiał i miał u wszystkich autorytet i szacunek, miał dziś ponoć przechodzić przez Jerycho. Jak wspaniałe byłoby Go zobaczyć! Może choć On jeden trochę by go zrozumiał, nie potępił. Ale szanse na to Zacheusz miał nikłe. Bał się tłumu. Wszyscy nim gardzili i darzyli nienawiścią, a mieli za co. Przecież wysługiwał się okupantom, zdzierał pieniądze od swoich współziomków, by oddawać je obcym, zagarniając przy tym sporą dołę dla siebie. Był bez skrupułów, więc szybko zbił spory majątek. Ale co z tego, skoro nie mógł za niego kupić ludzkiego szacunku. A na dodatek jego niski wzrost stanowił doskonały pretekst do drwin. Tu ludzie, gdy było ich więcej, mogli sobie na nim bezkarnie poużywać. Wobec tłumu Zacheusz był bezsilny. I dlatego go unikał. Ale tym razem za wszelką cenę chciał zobaczyć Jezusa i postawił wszystko na jedną kartę. Po kryjomu wspiął się na drzewo, by zobaczyć Jezusa. Niestety, ludzie też go zobaczyli. Natychmiast wybuchł jeden gromki śmiech. Pokazywali go sobie palcami, głośno i złośliwie komentowali, chcąc także wciągnąć w to Jezusa. Oj, utrże On teraz nosa temu zdrajcy! Ale Jezus się nie dał. Nie uległ zbiorowej kpinie, nie pozwolił sobie narzucić cudzej opinii. Zamiast potępiających słów, odezwał się ciepło: Zacheuszu! Chciałbym wstąpić do ciebie. To jakby grom z jasnego nieba. Wszystkich poraziło. Do Zacheusza? Do tego sprzedawczyka? Chyba coś się Jezusowi pomyśliło! A jednak nie. Tylko Jezus potrafił przełamać mur nienawiści i uprzedzeń wobec Zacheusza. Potrafił spojrzeć na niego inaczej i dostrzec coś, czego inni nie dostrzegali, czego nie widział także sam Zacheusz – pragnienia dobra i poprawy. W każdym z nas kryje się gdzieś to pragnienie, ale nieraz brakuje „katalizatora”, który by je uaktywnił. Takim katalizatorem jest ludzka akceptacja i zaufanie. To zmieniło Zacheusza o wiele skuteczniej niż wszystkie napomnienia, potępienia i groźby. Wreszcie ktoś mu zaufał! Więc nie jestem jeszcze przegrany, mogę zacząć inaczej!